CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagraniczna zł 0·20

KRAKOWSKI
KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 208 Kraków, środa dnia 3 sierpnia 1938 r. Rok II

Problem zasadniczy: obronność

I.

W ostatnich czasach problem obronności Polski został słusznie wysunięty na czoło wszystkich kwestji politycznych, dyskutowanych i omawianych na łamach prasy. Coprawda, nie wszyscy zgadzają się co do tego, skąd zagraża nam niebezpieczeństwo, nie wszyscy chcą widzieć zbrojną pięść hitleryzmu, wyciągniętą groźnie na Wschód, uparcie zamykając oczy i bełkocąc coś o pokojowym współżyciu dwóch narodów, ale powtarzamy fakt, że wszyscy rozumieją tru dną sytuację międzynarodową i wynikającą stąd konieczność dotrzymania kroku w potężnych zbrojeniach i przygotowaniach wojennych sąsiadó jest sam przez się wielce pocieszający.

Na gruncie obronności Państwa stoją dziś zjednoczone w tym punkcie wszystkie stronnictwa — od OZON-u do PPS, od Endecji do ludowców i obiektywny obserwator musi przyznać, że z tego punktu widzenia nastąpiła w Polsce najpełniejsza konsolidacja.

I właśnie konsolidacja, właśnie działalność pewnego „urzędu konsolidacyjnego, jak trafnie nazwał O.Z.N. senator Kozłowski, stała się powodem tego, że wielki, decydujący wprost o naszej państwowości problem został wciągnięty do arsenału, ktoś może to nazwie rupieciarnia, atutów politycznych niektórych stronnictw, zajmując miejsce w szparze między konikiem żydowskim a solidaryzmem społecznym.

Posługiwanie się terminem „obronność“ jest niezwykle zręczne — oto po prosu cały szereg koncepcji, odpowiadających pewnej grupie, określa się mianem „niezbędnych ze względów obronności“ i biada temu kto odważy się poddać w watpliwość słuszność lub celowość rozwiązań, proponowanych przez tych panów, zostanie bowiem natychmiast okrzyczany jako zdrajca, Żyd, mason, jako odszczepieniec, pragnący „komunistycznej Polski“, zaś jeszcze pułk. Koc orzekł, że „Polska komunistyczna (czytaj: nieozonowa) przestałaby być Polską“.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Krwawe zajścia strajkowe

Hilo (Wyspy Hawajskie) PAT. W mieście Hilo doszło wczoraj do krwawych starć. W chwili gdy do nabrzeża miał dobić statek miejscowej linii komunikacji przybrzeżnej, w której trwa od kilku dni strajk, tłum złożony z 500 osób, usiłował przeszkodzić przybiciu do portu statku tej linii. Policja początkowo usiłowała tłum rozpędzić bombami z gazem łzawiącym, gdy jednak tłum zajął zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do policji, policja dała ognia w tłum demonstrantów. 10 osób odniosło rany.

Wojska rządowe zdobyły Gandessę
Decydujące sukcesy wojsk republikańskich
Wyniki 5-cio dniowej ofenzywy

Barcelona (de) W wyniku 5-cio dniowej ofensywy wojska republikańskie zdobyły dziś nad ranem po zaciętych walkach jedno z centr oporu rebeliantów miasto Gandessę. Ludność Gandessy witała wkraczające do miasta pierwsze oddziały wojsk republikańskich entuzjastycznie.

Gen. Franco w 5-tym dniu ofensywy republikańskiej na jego pozycje zarządził nalot lotniczy, który jednakże zakończył się sromotna klęską samolotów powstańczych. W czasie nalotu 8 samolotów i 8 bombowców powstańczych zostało zniszczonych.

Zdobycze wojsk republikańskich na froncie Ebro są następujące: około 800 km przestrzeni, 6.500 więźniów, olbrzymie zapasy ciężkiej i lekkiej artylerii, moc karabinów maszynowych itp.

Poważne sukcesy wojsk republikańskich wywarły w całym świecie olbrzymie wrażenie.

—×—

Wojna sowiecko-japońska wybuchła

Tokio PAT. Ministestwo wojny komunikuje, że w dniu wczorajszym w czasie pomiędzy godziną 12.30 a 14.30 lotnictwo sowieckie w sile 40 ciężkich samolotów bombowych bombardowało Czangkufeng i kilka drobnych miejscowości w północnej Korei. Przebieg raidu był następujący: o godz. 12.30 12 bombowców przelatywało nisko ponad stanowiskami wojsk japońskich w pobliżu Czangkufeng. Eskadra ta rzucała bomby i ostrzeliwała ogniem karabinów maszynowych stanowiska japońskie. Bomby i ogień broni maszynowej były celne. Jednocześnie inna eskadra bombardowała poszczególne odcinki granicy sowiecko-koreańskiej.

O godz. 14.30 eskadra licząca ponad 20 ciężkich samolotów bombowych atakowała linię kolejową północnej Korei. Szkody wyrządzone bombardowaniem na linii kolejowej są nieznaczne i ruch pociągów odbywa się normalnie. W tym samym czasie, t. j. o godz. 14.30 11 sowieckich samolotów bombowych dokonało nalotu na miasto Keiko w północnej Korei.

Paryż PAT. Agencja Havasa donosi z Tokio: 15 samolotów sowieckich bombardowało dziś o godz. 7.40 miasto Czangkufeng.

Zamach na Hitlera

Paryż (ar) Żywe komentarze wywołało oświadczenie urzędowego Niemieckiego Biura Informacyjnego, dementujące wiadomość o zamachu na Hitlera. Mimo tego dementi prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się szczegółami zamachu na Hitlera. Wedle relacji prasy francuskiej „Gestapo“ przyaresztować miała zamachowca w chwili, gdy zajęty był sporządzaniem bomby, która miała wybuchnąć o godz. 11 w nocy. Policja polityczna dokonała w związku z planowanym zamachem masowych aresztowań na terenie Berlina.

Źródła inspiracji zamachu są niewiadome. Według kół dobrze poinformowanych zamach miał być inspirowany przez osobistości zbliżone do rozstrzelanego w dniu 30 czerwca 1934 r. kpt. Roehma.

—×—

Samobójstwo profesora

Nowy Jork PAT. Ubiegłej nocy gdy wielki transatlantyk „Normandie“ wchodził do portu nowojorskiego w drodze z Europy, zginął z pokładu statku prof. nauk politycznych uniwersytetu Colgate Hamilton w stanie New York. Zostało stwierdzone, że na krótko przed północą prof. miał ostrą wymianę zdań ze swą małżonką, a w czasie sprzeczki w zapale uniósł się i pobił ją dotkliwie. Wezwani lekarze okrętowi zaopiekowali się panią Moore Duncan, mąż jej prof. Robert Moore Duncan zaginął. Istnieją przypuszczenia, iż profesor Robert Moore Duncan popełnił samobójstwo.

Zrabowali 50 tys. dolarów

Nowy Jork PAT. 4-ech uzbrojonych bandytów wtargnęło wczoraj wśród białego dnia do filii Banco di Napoli Trust Company we wschodniej części Nowego Jorku. Bandyci sterroryzowali rewolwerami 12-tu klientów i 9-ciu urzędników bankowych znajdujących się na sali, zrabowali 50 tys. dol. leżących na biurku kasiera, po czym zbiegli.

Groźny pożar

Ryga PAT. donoszą z Tallina: Wczorajszej nocy wybuchł groźny pożar w wielkiej fabryce wyrobów drzewnych w Tallinie. Fabryka niemal doszczętnie spłonęła mimo wysiłków licznych straży ogniowych. Straty obliczone są na pół miliona koron. W akcji ratunkowej kilku strażaków odniosło rany.

Na posterunku!

Za czyje pieniądze „Merkuryusz Polski”

wypisuje bzdury?

Takię pytanie postawił „Robotnik“. Jak dotąd nie otrzymał odpowiedzi. Można zatem, domniewywać że milczenie jest także odpowiedzią.

Wedle „Głosu Narodu“ posądza się „Merkuryusz Polski“ o bliskie stosunki z M. S. Z. (!). Musimy się przyznać, iż nie bardzo w to wierzymy. Boć trudno sobie wyobrazić, by ul. Wierzbowa mogła już nie tylko tolerować, ale akceptować te wszystkie brednie, jakie ten „Ordynacyjny“ tygodnik wypisuje na tematy międzynarodowe. Za czyje pieniadze, nie wiemy, ale, że nie za pieniadze demokracji, to pewne. Cały świat z wielkim uznaniem odniósł się do pokojowego waloru wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu, a taki sobie ordynaryjny (w dosłownym tego słową znaczeniu) „Merkuryusz“, ma czelność i tupet pisać, że przez „Entente Cordiale“ rozumieć trzeba nie co innego, jak porozumienie dwu wielkich odłamów wolnomularstwa: masonerii francuskiej, nie uznającej symbolu Wielkiego Budowniczego Wszechświata i masonerii Anglosaskiej uznającej ten symbol“. Że „Entente Cordiale francusko-angielska jest fundamentem niepokoju, jest i będzie nadal źródłem ustawicznego niepokoju i zamętu“.

Tak pisze ten tygodnik, któremu „Głos Narodu“ przypisuje utrzymywanie bliskich stosunków z M.S.Z. Powtarzamy: to niemożliwe. Bo tak o aliansie francusko-angielskim nie pisało nawet „Słowo“ wileńskie, nawet „A. B. C.“ Tak pisać może ten, kto obawia się odpowiedzieć „Robotnikowi“ na pytanie skąd bierze pieniądze za gloryfikowanie Hitlerii i faszystowskich Włoch. Zdaniem „Merkuryusza“ nie Niemcy, nie Włochy, nie Japonia, tylko Francja i Anlia są źródłem ustawicznego nie pokoju i zamętu. Pan J. Braun, znany zresztą na bruku krakowskim, nic nie słyszał o wojnie abisyńskiej, o wojnie chińskiej, o „Anschlussie“, o słynnym "Drang nach Osten" i „Mein Kampf“ Hitlera?. Jego zdaniem Francja i Anglia postawiły Europę przed perspektywą wojen ideologicznych. „Merkuryusz“ jest głuchy i ślepy. Niesłyszał nieborak nic z tego, co niedawno temu mówił Mussolini. Jak wyraźnie przyznał sie do autorstwa bloku państw totalistycznych? Ten ordynaryjny megafon państw totalistycznych życzy w wojnie japońsko-chińskiej zwycięstwa Japonii. Ależ zupełnie zrozumiałe. Byłoby conajmniej anormalnym i podejrzanym gdyby „Merkuryusz“ stanął po stronie państwa napadniętego państwa nietotalistycznego. Gdyby przez chwilę był niezależnym w sądach i zapatrywaniach.

W tym samym numerze „Merkuryusza“ znachodzi się obrzydliwy paszkwil na urzędującego (!) prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta. To zawodowo — napastliwe pisemko tylko „przez grzeczność“ nazywa państwa nietotalne „państwami demokratycznymi“ (w cudzysłowie). Oczywiście jesteśmy gotowi przysiądz, że „Merkuryusz“ nie odpowie „Robotnikowi“, iż pieniadze na pisywanie paszkwilów, otrzymuje ze Stanów Zjednoczonych. Ale właśnie dlatego nie rozwodzi się o przeszłości i teraźniejszości Hitlera i Mussoliniego, nie pisze nic złego o krajach w których obaj dyktatorsko rządzą. Natomiast o Stanach Zjednoczonych, które wydały Waszyngtona, w których za wolność walczyli Kościuszko i Pułaski, które jaknajserdeczniej odnosiły się i odnoszą do Polski, odważa się jakiś anonimowy pan Z. pisać, że w Ameryce „co drugi ziomek powinien siedzieć w kryminale“... „Ordynaryjny“ sam się chwali że „tylko jeden Merkuryusz“ z pośród gazet polskich i zagranicznych, protestował przeciwko „pamiętnej mowie prezydenta Roosevelta“.

Merkuryusz“ napada na państwa demokratyczne, obraża głowy tych państw. „Głos Narodu“ żąda od M. S. Z. odpowiedzi, czy prawda jest, że Merkuryusz“ ogólnie posądzany jest o bliskie stosunki z M. S. Z. — jak dotąd bezskuecznie. Polska zaprzyjaźniona jest z Francją. Czy wolno nie organowi, który nie chce publicznie wyjaśnić, skąd czerpie pieniądze na tę antydemokratyczną kampanię . — w sposób sprzeczny z interesem Polski, — bezcześcić godność i powagę tych państw?

„Małokalibrowymi politykierami o smutnie zaczadzonych móżdżkach“ nazywa ten podejrzanie krzykliwy organ tych, którzy Entente Cordiale uważają za fundament pokoju...

Ależ panowie z „Merkuryusza“ zaczadziliście wasze mózgi hitlerowską i faszystowską mentalnościa, która wam nie pozwala, także jeszcze z innych powodów (o których wspominał „Robotnik“) przyznać, iż dzięki powstaniu bloku: Anglia—Francja—Stany Zjednoczone, pańswta osiowe: Berlin—Rzym—Tokio, poniosły klęske, która wyprowadziła was z równowagi duchowej. Dlatego zapomnieliście, że... do rąbania służy nie pióro, lecz siekiera...

Ale panowie: Osrożnie, ostrożnie. Należy zachować ostrożną powściągliwość wobec hitlerowskich i faszystowskich tirumfatorów ,gdyż historia zmienną jest i niewiadomo, czy wkrótce wasza bezinteresowana orientacja prototalistyczna, nie dozna uderzenia po głowie...

Ster.

Sowieckie niedźwiedzie w Pałacu Prasy

W czasie wojny światowej, wspaniały ongiś zwierzostan puszczy białowieskiej uległ zupełnemu niemal wyniszczeniu. Niektóre gatunki zwierząt, które specjalnie w okresie powojennym rozpanoszone kłusownictwo wytępiło doszczętnie, trzeba było przewozić z lasów ks. Pszczyńskiego, lub nawet sprowadzać z zagranicy, a wszystkie otoczyć opieką, aby nie dopuścić do zaniku bogatej fauny największych w Europie lasów, w których tylekroć w przeszłości rozbrzmiewał gon królewskich łowów. Oczywiście, dążąc do zastosowania warunków naturalnych, zwierzęta pozostawia się na niczym nie krępowanej wolności. Pomoc, jakiej doznają ze strony człowieka i brak wszelkich wrogich obiawów, oswaja je szybko. Zdarzają się jednak wyjątki. Tak np. ostatnio sprowadzone do Białowieży niedźwiedzie są niezwykle trudne do obłaskawienia. Było parę wypadków napadów na ludzi, czy stada bydła z okolicznych wsi. Próba w tym wypadku faktycznie się nie udała, a odpowiedzialne za ten stan rzeczy czynniki napewno przedsięwzięły odpowiednie kroki w celu jej zlikwidowania.

Tak mniej więcej wyglądałby faktyczny stan rzeczy.

Ale nasz kochany krakowski Ikacunio nie omija żadnej sposobności, aby udowodnić, że niezbyt pochlebna opinia jaka cierpliwie zdołał sobie wywalczyć, jest w pełni zasłużona.

Posłuchajmy, co piszą koncernowi redaktorzy:

„eksperyment ze swobodą niedźwiedzi rozpoczęto, niefortunnie wybierając niedźwiedzie... sowieckie. Chodziło o sprowadzenie niedźwiedzi, jakie tu niegdyś żyły i dla tego udano się po nie do Rosji Sowieckiej. Tymczasem roczne lub nawet półroczne zwierzęta, z którymi widocznie nie bardzo się cackano w Sowietach, okazały się zupełnie dzikie. — Jednego z nich chłopi zatłukli kłonicami, dwa inne ujęto i jednego z nich wysłano do Warszawy, a drugi na razie siedzi w klatce. Gorzej jest z czwartym wypuszczonym na wolność niedźwiedziem sowieckim, który zaszył się głęboko w puszczy i nie można go ująć.

Nasuwa się pytanie, jakim sposobem wypuszczono nierozważnie na wolność niedźwiedzie, importowane z Rosji, skoro nie było żadnej rękojmi, że zachowują się one spokojnie wobec ludzi. Sowiety nie dają chyba gwarancji, że potrafią obchodzić się ze zwierzętami właściwie, skoro ludzi traktuje się tam gorzej niż zwierzęta“

Tak, tak, moja pani! W Sowietach zwierzęta nic nie są wychowane. To nie to, co w innych krajach! Taki tygrys w koloniach angielskich — zdawałoby się dziki zwierz — a gdy go myśliwy celnie trafi, kłania się pięknie, mówi: all right, sir! poczem macha radośnie ogonem i umiera. Lwy w Marokku francuskim zawsze wieczorem chodzą po namiotach, mówią grzecznie oficerom Legii Cudzoziemskiej bon soir, monssieurs, — i dopiero idą spać. Co zresztą daleko szukać! W samej Rosji, tylko naturalnie za cara batiuszki całkiem było inaczej. A niedźwiedzie, to dopiero jak się dowiedziały o rozstrzelaniu Tuchaczewskiego, takie się zrobiły dzielne A te muchy jadowite, co to po Krakowie teraz latają, to z Rosji, moja pani, z Rosji, pewnikiem.

Ale żart nabok.

Pomówmy teraz poważnie.

Sens tego rodzaju kurierowych artykułów jest jasny: To ma być zapewne propaganda antybolszewicka. I to taka z gatunku zawziętych, upartych, bezkompromisowych, a razem wziąwszy — nonsensowna i śmieszna w najwyższym stopniu. Któż bowiem będzie wierzył w podobne brednie, które doprawdy — raziłyby nawet na łamach niepokalanowskiego „Małego Dziennika“? Ale choćby chciało się wierzyć, że „I. K. C.“ ma cokolwiek wyższe aspiracje, uznać się musi jedno z dwojga: albo samemu trzeba być conajmniej ograniczonym, albo czytelników swych uważać za bezkrytyczną trzodę, aby przypuszczać, że takimi metodami osiągnie się zamierzony skutek. W kurierkowym ujęciu „antysowieckie“ artykuły z powodzeniem zastąpić mogą propagandę Komiternu.

Chociaż kto wie? Istnieje przecież znane powiedzenie, że „głupi wróg sto razy jest niebezpieczniejszy od mądrego“.

No, a jeżeli to prawda, źle z Sowietami!

Nigdy nie miały groźniejszego przeciwnika!

Iw.

Konflikt sowiecko-japoński

w oświetleniu Japonii

Tokio. PAT. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył następujące oświadczenie na konferencji prasowej:

Wszystko zależy od władz sowieckich, czy ostatnie zajście na granicy sowiecko — mandżurskiej przerodzi się na zatarg o większym znaczeniu. Minister spr. zagr. gen. Ugaki polecił w niedzielę wieczorem ambasadorowi japońsikemu w Moskwie Szigemitsu podjąć rokowania z rządem sowieckim. Należy sie liczyć z możliwością, że władze sowieckie będą skłonne do wznowienia rokowań w sprawie Czangkufengu, które to rokowania zostały zawieszone 20 lipca przez Sowiety. Cierpliwość jest koniecznym warunkiem dla stosunków z Sowietami.

Wojska japońskie w rejonie Czangkufeng azby uniknać zajść granicznych, wycofały się i skoncentrowane zostały na niektórych punktach skąd mogły być dokładnie widziane z pozycji sowieckich na szczycie wzgórza Czangkufeng. To pojednawcze stanowisko Japończyków prawdopodobnie zrozumiane zostało przez stronę sowiecką jako wycofanie się z obawy przed wojskami sowieckimi. Zresztą radiostacja sowiecka w Chabarowsku ogłosiła 28 lipca iż stanowisko japońskie w sprawie Czangkufengu jest wyraźnie negatywne. Najwidoczniej pod wpływem nastrojów wojska sowieckie, począwszy od 29 lipca, zajęły stanowisko wyraźnie zaczepne. W niedzielę rano rozpoczęło się natarcie sowieckie na stanowiska Japończyków przy użyciu artylerii. Japończycy przyjęli wyzwanie i rezultatem tego jest zajęcie Czangkufengu i Szatsaopingu w niedzielę rano. Obie te miejscowości znajdują się całkowicie w rękach Japończyków. Nowe zajście zostało spowodowane przez wojska sowieckie na tle zaostrzającej się od 20 lipca sytuacji na pograniczu.

Przedstawiciel japońskiego m. s. zagr. oświadczył dalej, że bombardowanie miast koreańskich jest najnowsza prowokacją sowiecką. Podczas ostatniego zatargu sowiecka artyleria ostrzeliwała kilka miast Korei, przypuszczając, że tam znajduje się sztab japoński. Miasta koreańsie ucierpiały nieco, lecz ludność nie poniosła żadnej szkody.

Przedstawiciel rządu japońskiego zakończył swe oświadczenie wyrażeniem nadziei, że rząd sowiecki wznowi rokowania z Japonią.

Problem zasadniczy: obronność

Odwracamy pojęcia

(Dokończenie ze strony 1 szej)

W ten sposób stajemy sie świadkami procesu, niezwykle dla nas symptomatycznego; oto pewni udzie przyswajają sobie wyłącznosc w określaniu, na czym polega właściwa obronność Państwa i tworzą w ten sposób mit, z którym łączy się cały szereg spraw nietykalnych, niedostępnych, niedozwolonych do omawiania, bo jakto? nie stoicie na gruncie obronności?

Dziwna rzecz: skłonosc naszej prasy do poddawania się wpływom z zewnątrz (a często niestety również z zęwnątrz naszych granic państwowych) pozwoliła na utrwalenie się i na uwierzenie w mit powyższy z tym większą tez ochotą, jak również i odpowiedzialnością, przystępujemy do określenia naszego stanowiska w tei sprawie, tak bardzo zasadniczei, a tak jednak zbagatelizowanej.

Mówiąc o zagadnieniu obronności, musimy przedewszystkim zastrzec się, że stojąc na gruncie konieczności doprowadzenia do najwiekszych możliwych granic naszego potencjału wojennego, nie mamy najmniejszego zamiaru, wzorem innych, czynić z tego zagadnienia odskocznię do rozgrywek politycznych, zbyt bowiem wielką wagę i znaczenie przywiązujemy do tego najbardziej zasadniczego problemu naszej państwowości. Właśnie też dlatego, właśnie z powodu pierwszorzędnej dla nas wagi problemu obronności uważamy za swói największy obowiązek likwidowanie wszelkich mitów, stojąc na stanowisku, że szczere i wyraźne wypowiedzenie się w kwestii, na czym polega i jak rozumiemy obronność, położy kres wszelkim niedomówieniom Zmusi również innych do zabrania głosu i doprowadzi do wyodrębnienia i wysunięcia na prawdę na czoło problemu zasadniczego, który przecież tak obchodzi całe społeczeństwo, a który nie ma nic a nic wspól nego, jak to chcą w nas wmówić, ani z kwestią żydowską ani z innymi endoozonowymi argumentami. Nawiasem mówiąc — smutne świadecwo wystawiły sobie stronnictwa, które doprowadziły do tego pomieszania pojeć, które ze wszystkiego potrafiły stworzyć sobie atut do demagogii politycznej. W czasach pokojowych takie stanowisko nazwalibyśmy może tumanieniem ludzi, w okresie obecnym — niech czytelnik sam dośpiewa właściwe określenie.

II.

Potencjał obronny każdego organizmu politycznego da sie właściwie rozłożyć na 2 równorzędne czynniki — czynnik moralny i czynnik materialny. Na czynnik moralny składa się przygotowanie psychiczne obywateli, ich stosunek do państwa mocny lub luźny z nim zwiazek, krótko mówiac, czy obywatel jest zwiazany z państwem, czy będzie uważał za zagrożenie siebie samego.

Mimo ogromnego rozwoju techniki mimo zdań, że w przyszłej wojnie zadecyduje jedynie i wyłącznie przewaga techniczna, zupełnie świadomie stawiamy na pierwszym miejscu czynnik moralny. Przykład bohaterskiego ludu hiszpańskiego, który gołymi bodai rękami potrafił na początku powstania przeciwstawić się wspaniale uzbrojonym powstańcom i który w ciągu dwóch lat mimo ogromnej przewagi niemiecko-włoskiej w uzbrojeniu potrafił utrzymać napór wściekłej bandy faszystów, zbyt wiele mówi — z drugiej zaś strony nasza własna historia dostarcza nam wielu przykładów, że obojętny stosunek większości obywateli do tzw. „racji stanu" doprowadził do rozbiorów, doprowadził do upadku pwstań i że jedynie wciągnięciu robotnika i chłopa do walk o wolność zawdzięcza Polska swoją niepodległość.

Drugim czynnikiem obok moralnego, który składa się na pojęcie obronności, jest czynnik materialny. Obejmuje on przygotowanie techniczne wojskowości, obejmuje przemysł zbrojeniowy a także zespół wszystkich tych środków, dzięki którym państwo może wytrzymać długi, wyczerpawszy wszystkie rezerwy, okres wojny. Czynnik materialny obejmuje także układ stron walczących, przygotowany przez politykę zagraniczną.

Każde z zagadnień, składających się na problem obronności państwa, postaramy się omówić w najbliższej przyszłości szczerze, otwarcie i bez żadnych niedomówień, przy czym z natury rzeczy najwięcej uwagi będziemy musieli poświęcić stosunkowi obywateli państwa oraz analizie państwa jako organizacji społecznej. W tej kwestii bowiem tyle wypowiedziano kłamstw, tyle demagogicznych haseł, tak zdeprecjonowano roie jednostki na rzecz rzekomo wyższego, nadrzędnego organizmu państwowego, że najwyższy czas zająć się wreszcie ustaleniem tych pojęć i właściwego ich stosunku do siebie.

I jeśli inni stawiają na wszechmoc państwa, na schylenie karku przed organizacją, to polska demokracja stawia na człowieka wolnego i równego wśród równych, zdolnego w [illegible] potrzeby przeciwstawić się obcej napaści, który wojny jednak nie pragnie. O państwie takich ludzi marzyli Mickiewicz, Jarosław Dąbrowski, Wróblewski i inni bojownicy o wolność. Naszym dziełem musi być ich marzeń — urzeczywistnienie.

L. M.

Cenzura listów w Palestynie

Jerozolima. PAT. Władze zarządziły bezwzględną kontrolę korespondencji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej zarówno krajowej jak i zagranicznej. Już oddawna było to stosowane ale raczej dorywczo.

Sanaa (Jemen). PAT. Żydzi jemeńscy, kórych w samej Sanaa (stolicy) jest ok. 10.000 na 50.000 ogółu mieszkańców, zapatrują się krytycznie na sjonizm i projekty stworzenia w Palestynie państwa żydowskiego. W Jemenie żyją oni zupełnie spokojnie, a nawet płacą mniej podatków od ludności arabskiej, jedynym ograniczeniem, jakiemu podlegają, to dawne prawo zakazujące innowiercom posiadania koni.

Wojskowa akcja karna

Jerozolima. PAT. Według źródeł arabskich, akcja karna przeprowadzona przez wojsko i policję w rejonie Tulkarim — Nablus — Dzanin, dotknęła ogółem ok. 40.000 mieszkańców. Aresztowano około 2.000 mężczyzn i 100 kobiet, zburzono ok. 400 domostw, zniszczono podczas masowych a pospiesznych rewizji wiele zapasów żywności i sprzętów domowych. Najmniejsze nieposłuszeństwo lub złe zrozumienie rozkazów w języku angielskim było surowo karane. Jak słychać, z nakazu tajnej rady powstańcy nie wszczynaja walk wśród osiedli, a nawet nie bronia się w wypadkach osaczania, chroniąc miejscową ludność.

Jerozolima. PAT. W pobliżu Tulkarem zaleziono zwłoki dwóch zastrzelonych Arabów. Do ubrania zabitych była przyczepiona kartka z napisem, iż zostali oni rozstrzelani na mocy postanowienia trybunału wojskowego powstańców.

Według ostatnich informacji oddziały i grupy powstańcze Arabów podlegają jednemu wspólnemu kierownictwu, które rozporządza specjalną policją, ścigającą zdrajców. Oskarżeni o stosunki z policją brytyjską są przekazywani specjalnemu trybunałowi, który wydaje wyroki bezapelacyjne. Główna kwatera powstańcza znajduje się rzekomo w Fakua, w wiosce, położonej w miejscowości górzystej Beisandzeniny.

W ciągu ostatnich dni działalność w niszczeniu linii telefonicznych i telegraficznych w całej Palestynie.

W Haifie przedsięwzięto wzmocnione środki ostrożności w celu zapewnienia ochrony u wylotów rurociągów naftowych.

Aresztowano czterech Arabów, podejrzanych o to, iż są sprawcami zamachu bombowego, dokonanego w sobotę w Alei Króla Jerzego.

Melduję posłusznie

„Własny korespondent"

Mieć własnych korespondentów w stolicach świata jest niestety udziałem nielicznych tylko gazet. Należy do nich i ozonowy „Kurier Poranny". Warto okoliczność tę przypomnieć z okazji procesu, jaki ostatnio zakończył się w Londynie.

Oto „własnym korespondentem" „Kur. Por." w Londynie był niejaki Włodzimierz Polakow, recte „Augur" w swoim czasie wydawca emigracyjnego „Pariser Tageblatt". Pan Polakow niedługo zajmował się tym wydawnictwem, po pewnym czasie wydawnictwo przeszło w inne ręce: gazeta p. Polakowa została kupiona przez p. Goebbelsa. Rola „londyńskiego korespondenta" w całej tej aferze była mocno niewyraźna, niektóre pisma wprost oskarżyły Polakowa o to że jest agentem hitlerowskim.

Pan Polakow poczuł się mocno obrażony w swych sympatiach „demokratycznych" i skierował sprawę przeciw redakcji „News Cronicle" do sądu o oszczerstwo.

Sąd londyński rozpatrywał właśnie niedawno sprawę Polakowa, przy czym wyszła na jaw pikantna okoliczność, że p. Augur nie zna angielskiego, jedynie zaś... rosyjski!

W procesie po stronie Polakowa wystąpił słynny prawnik angielski Pritt, mający tytuł „Kings Council" — radcy królewskiego. Tytuł „K. C"-kejsi, jak ich popularnie nazywają, przypisuje się tylko siedmiu adwokatom, lecz i Kej—si nie pomógł Polakowowi...

Dwunastu przysięgłych, wśród nich dwie kobiety i dwóch Żydów, którzy podczas przysięgi włożyli kapelusze — nawet nie wyszli do sali obrad — kilka słów zamienionych między sobą i werdykt ogłoszony, na rzecz „News Chronicle".

— „Chce pan przez to powiedzieć, zapytuje sędzia, że proces należy do rzędu tych, których nie należy zaczynać?

— „Tak jest!"

— „Dziękuję".

Procesu może, a nawet na pewno nie należało wszczynać, warto jednak wszcząć i poruszyć inną sprawę, dlaczego pieniądze podatkowe idą na popieranie pism, utrzymujących hitlerowców, jako korespondentów?

Może to skutek ogólnego kursu, kiedy modnym jest chwalić „autorytety"; ganić „zgniłą demokrację", ale do nas ta moda jakoś nie przemawia.

Powtarzamy jeszcze raz to, co niedawno pisaliśmy już na tym miejscu: żądamy jawności budżetu wszystkich bez wyjątku pism. Czytelnik musi wiedzieć, pod jaką „firmą" otrzymuje on informacje. Jeśli nowa ustawa wymaga od sklepikarzy ujawnienia nazwiska na szyldzie, to to samo niech stosuje się do pism.

Wtedy nie będzie miejsca na żadnych Polakowów, którzy będą zmuszeni już otwarcie przenieść się do „Angriffu" lub innych „Beobachtrów".

Warto na zakończenie zaznaczyć, że p. Włodzimierz Polakow jest Żydem...

(mir.)

Pożar pozbawia 3000 robotników pracy

Bratislawa. PAT. W miejscowości Filakowo na Słowaczyźnie spłonęła olbrzymia fabryka naczyń kuchennych. Ofiarą ognia padło dwadzieścia budynków fabrycznych, składy surowców i wielkie zapasy towarów. Szkoda, według dotychczasowych obliczeń wynosi około 40 milionów koron. 3.000 robotników i 200 urzędników zostało wskutek zniszczenia fabryki pozbawionych pracy.

Śmierć prof. Nippolda

Bern. PAT. Umarł tu prof. O. Nippold, b. profesor uniwersytetu berneńskiego i b. prezydent najwyższego trybunału w Saarze, podczas gdy podlegała ona władzy Ligi Narodów w okresie przedplebiscytowym. Był on też założycielem związku porozumienia międzynarodowego.

Po Evian konferencja w Londynie

Paryż. PAT. Po zakończeniu konferencji w Evian, następna seria obrad konferencji otwarta bedzie we środę 3 b. m. w Londynie. W czasie obrad ustalone zostaną zasady wykonawcze do uchwał powziętych w Evian. Francję reprezentować będzie sen. Henry Berenger, a w konferencji wezmą udział przedstawiciele rządów 32 państw.

Przegląd prasy

Węgry i Włochy

Ciekawe oświetlenie znaczenia wizyty premiera Węgier we Włoszech znajdujemy w „Gazecie Polskiej". Warto najpierw przy pomnieć, że wizyta angielskiej pary królewskiej została przez naszą urzędówkę przyjęta dość chłodno. Inaczej jest z podróżą Imredyego. Artykuł „Gaz. Pol." jest obficie upstrzony ustępami z komunikatów oficjalnych „wydanych z okazji wizyty. Jest w nich mowa i o ożywieniu duchem pokoju i zgody, i o sprawiedliwości i o pokojowej współpracy, tak że w końcu rozanielona „Gazeta Polska" wnioskuje:

Jak widać, wyniki rzymskich narad między Mussolinim i hr. Ciano a premierem Imredy i min. Kanoya mogą stać się ważnym czynnikiem dalszej konsolidacji pokoju w Europie południowej po doniosłych osiągnięciach które znalazły wyraz w układach przyjaźni jugosłowiańsko-bułgarskim i jugosłowiańsko-włoskim.

Nic dziwnego, głodnemu chleb na myśli, „Gazeta Polska" wszędzie chce dostrzec konsolidację, zwłaszcza że poza granicami jakoś łatwiej ją znaleźć.

Nie wiemy, dlaczego związek Włoch z Węgrami ma akurat służyć sprawie pokoju. Jest to tajemnica „Gaz. Pol.". Wydaje się raczej, że połączenie dwóch państw o ustroju totalnym, prowadzących politykę przeciw stabilizacji granic, jest okrążeniem Czechosłowacji i groźbą dla frontu państw demokratycznych. Ale to przecież wymysł masoński.

Piłsudski a masoni

Niezrozumiały i wręcz dziwny komunikat „Instytutu Józefa Piłsudskiego" stwierdzający, że marsz. Piłsudski odnosił się do masonerii wrogo spotkał się z dosadną odprawą ze strony „Kuriera Powszechnego":

Nie rozumiemy celu i sensu tej enuncjacji. Celu, gdyż nie wydaje się nam prawdopodobne ażeby taka idywidualność jak b. wieloletni z ramienia Wielkiego Marszałka szef obozu pomajowego miał przykładać rękę do bezmyślnej akcji interpretowania na swoistą modłę poglądwó Józefa Piłsudskiego na takie, czy inne kwestie, którymi dzielił się Komendant z reguły tylko z tymi ze swych przyjaciół, których dobierał sobie i kwalifikował według przejawionych wobec Niego zainteresowań poszczególnymi kwestiami i problemami; sensu, gdyż marszałek Sławek nie przeciwstawia wspomnieniom Baranowskiego odmiennego poglądu Komendanta na rolę i znaczenie wolnomularstwa. Nie rzuca dowodów na stół, jak to poniekąd uczynił b. minister Baranowski.

Skoro płk. Sławek uważał za konieczne zabrać głos w tej materii, to powinien zdać sobie sprawę, że wdał się mimochodem w dyskusję, wygrywaną perfidnie przez te elementy, które nikogo nie oszczędzają przed dyskryminacją z powodu bardziej lub mniej liberalnych poglądów i cały ogromny, wolnością Ojczyzny uwieńczony trud Komendanta — oceniały, jako rzekome dzieło masonerii, dybiącej na zniszczenie tego właśnie dorobku, a więc wolności w imię której Józef Piłsudski walczył w podziemiach w okresie niewoli i na frontach zaborców podczas wojny światowej.

Ze swej strony dodamy, że, inicjatorom całej akcji powinien wystarczyć autorytet ks. Trzeciaków, wystąpienie zaś Instytutu mającego za sobą poważną pracę historyczno — naukową kierownictwu jego zaszczytu nie przynosi — źle rozumie ono „najnowszą historię Polski", jeśli uznało zastosowne zaliczyć do niej „hecę" nasońską prof. Kozłowskiego.

Zebranie parlamentu Czechosłowacji

Praga. PAT. Jutro odbędzie się w Pradze zebranie parlamentarnego klubu słowackiego Stronnictwa Hl. nki, na którym mają być omówione reformy narodowościowe. Jutro zbiera się również po raz pierwszy parlament i kluby polityczne beda miały okazję do omówienia spraw narodowościowych.

Z kim będzie mówił Runciman

Praga. PAT. Przybywający do Pragi sir Runciman zostanie przyjęty przez prezydenta republiki dr. Benesza oraz premiera dr. Hodżę w czwartek 4 bm.

W piątek sir Runciman ma odbyć pierwszą rozmowę z przedstawiciela mi partii niemiecko — sudeckiej z Henleinem i Kundtem na czele.

Według „Prager Tageblatt", pracą sir Runciman postępować będzie stopniowo w ten sposób, że każdy problem będzie badany osobno i po kolei.

Praga. PAT. Jak podaje półurzędowa agencja Cer (central european radio) rządowy projekt noweli do ustawy językowej w ramach reform narodowościowych przewiduje, że językiem urzędowym na słowaczyźnie ma być wyłącznie język słowacki. Dotychczas językiem urzędowym na słowaczyźnie był zasadniczo język słowacki, ale dopuszczony był także i czeski, tak jak słowacki w Czechach i na Morawach. Na Słowaczyźnie zatem językiem urzędowym będzie wyłącznie język słowacki, a w Czechach i na Morawach wyłącznie czeski z uwzględnieniem praw języków mniejszości narodowej.

Praga. PAT. W związku z komunikatem urzędowego czeskiego biura prasowego z 28 lipca stwierdzającym że rządowe projekty reform narodowościowych w Czechosłwacji nie sa jeszcze całkowicie gotowe i dlatego nie mogą być ogłoszone, poseł Kundt zako przewodniczący delegacji stronnictwa Henleina, prowadzącej rokowania z rządem w sprawie reform narodowościowych wystosował do premiera Hodży obszerny list, zapytujący, jak ma obecnie — po komunikacie urzędowym — traktować projekty rządowe, które już otrzymało stronnictwo z kół rządowych.

Premier Hodża ma dać na to pisemną odpowiedź dziś w poniedziałek.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Tokio. PAT. Wodnopłatowce marynarki japońskiej, pomimo burzliwej pogody, bombardowały pod Kiukiang kanonierki i łodzie chińskie z amunicją. Trzy kanonierki chińskie zostały uszkodzone, a około 12 dżonek z amunicją spłonęło.

Tokio. PAT. Kolumny japońskie w okręgu Kiukiang na zachód od wyniosłości Luszan rozbiły czwartą armię chińską. Wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu naprzód w kierunku Hankou.

Tokio PAT. Sekcja prasowa głównej kwatery armii koreańskiej donosi o nalotach na pozycje japońskie oraz miejscowości nadgraniczne, znajdujące się w pobliżu granicy koreańskiej. W poniedziałek popołudniu samoloty sowieckie dwukrotnie ukazały się ponad Czangkufengiem ...ując bomby i ostrzeliwując z karabinów maszynowych pierwsze linie japońskie, które jednakże nie doznały większych szkód.

O godz. 14 min. 40 ciężkie sowieckie samoloty bombardujące w formacji bojowej przeleciały nad granicą w pobliżu rzeki Tumu, rzucając bomby na terytorium koreańskie, na tor kolejowy w pobliżu Kimsoyo na południe od Kogi. Następnie obrzuciły bombami most w Keiko, nie wyrządzając również poważniejszych szkód.

Paryż. PAT. Nowe wydarzenia na pograniczu sowiecko — mandżurskim wywołały w Paryżu bardzo żywe wrażenie zajścia te jednak nie wywołuja niepokoju.

W niektórych kołach prasowych Paryża kolportowana jest ponadto pogłoska, że akcja wojsk japońskich pod Szatsaopig prowadzona była przez armię kuantuńską samodzielnie, bez aprobaty rządu cetralnego.

W tym sensie komentuje wypadki komunistyczna „Humanite".

Przed pierwszym ogólnopolskim kongresem dziecka

Warszawa. Od okresu wojny, kiedy na terenach polskich rozgrywała się wielka akcja na rzecz dzieci, pozbawionych przez wojnę dachu nad głową i ogniska rodzinnego, sytuacja zmieniła się nie do poznania. W niepodległym państwie polskim zorganizowano wielkie działy pracy wychowawczej i opiekuńczej, a stowarzyszenia społeczne prowadzą liczne instytucje dla dzieci. Opieka rodzinna i opieka społeczna funkcjonują, robiąc wielkie postępy. Jednak w Polsce przybywa rocznie mniej więcej około 900.000 dzieci, a warunki gospodarcze niejednolity poziom zamożności oraz kultury na wielkich obszarach kraju utrudnia ją zarówno osiągnięcie idealnego stanu wychowania, jak należytej ilości szkół oraz zdrowotnej i moralnej opieki nad dziećmi. Mamy około 12 milionów dzieci w wieku do lat 14, a pod opeką około 270 stowarzyszeń, mających na celu opiekę nad dziećmi i młodzieżą znajduja się zaledwie 50.000 dzieci. Jeszcze wciąż 600.000 dzieci jest bez szkoły. Mamy ok. 5 milionów dzieci w wieku do lat 7-miu a w ub. r. w 1715 przedszkolach było zaledwie 87.000 dzieci zas żłobków istnieje dotychczas zaledwie 45. Gdy do tych cyfr dodamy jeszcze inne obrazujące śmiertelność wśród dzieci (na 950 tysięcy urodzin żywych w r. 1932 zmarło w pierwszym czteroleciu 200.000), przestępczość nieletnich (w r. 1935 — 23.000 a w r. 1936 — 36.000 nieletnich skazanych) oraz przerażającą cyfrę 28 samobójstw w roku ubiegłym wśród dzieci w wieku od 10 — 14 lat, — zdamy sobie sprawę, jak doniosłym i paląco aktualnym zagadnieniem jest rewizja stosunku świata dorosłych do dzieci i rozszerzenia opieki zarówóno nad fizycznym jak i moralnym zdrowiem dziecka.

Z miłości dla dziecka i zainteresowania jego dolą i niedolą wypłynęła w stowarzyszeniu b. uczestników walk o szkołe polską inicjatywa zwołania pierwszego ogólnopolskiego kongresu poświęconego sprawom dziecka w Polsce, kongresu, którego komitet organizacyjny będzie instytucją stałą, pilnującą realizacji i najpilniejszych postulatów w tej dziedzinie.

Kongres ten odbędzie się w Warszawie na jesieni w dniach od 2 — 4 października Weźmie w nim udział razem około 2000 osób — nauczyciele, rodzice, kapłani, lekarze, działacze na polu opieki społecznej i wychowania oraz przedstawiciele około 100 stowarzyszeń.

Protektorat nad kongresem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

W Czechosłowacji będzie obóz dla emigrantów

Praga. PAT. W dniu 15 sierpnia otwarty zostanie w m. Svatoboritz obóz dla uciekinierów i emigrantów. W obozie tym znajdzie pomieszczenie ok. 800 osób. Koszty utrzymania wynosić mają po 7 koron dziennie od osoby i pokrywane będą przez t. zw. Ligi pomocy dla uciekinierów i emigrantów.

W Sandżaku znowu gorąco

Stambuł. PAT. Jak donosi prasa około 15 Beduinów syryjskich z okolic Aleppo przekroczyło granicę Sandżaku Aleksandretty i zaatakowało fermę i wioskę turecką oraz przerwało drogę pomiędzy dwoma innymi wioskami tureckimi. M. in. Beduini porwali kilku Arabów którzy wpisali się na turecką listę wyborczą. Władze miejscowe zarządziły pościg za Beduinami, którzy uciekli z powrotem na terytorium Syrii.

Spaak sądzi że wojny nie będzie

Bruksela. PAT. Premier Spaak w wygłoszonej przez radio mowie, w której poruszył sprawy budżetowe sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej, dał wyraz swemu optymizmowi wyrażając przekonanie, iż lekcja 1914 roku nie będzie zapomniana. Od kilku lat, powiedział premier byliśmy świadkami nie jednego a dwudziestu incydentów, kóre w przeszłości doprowadziłyby do wojny. Wojny nie było, ponieważ wszyscy wiedzą, że zwycięzca czy też pokonany jest w jednakowym stopniu po konflikcie osłabiony i zrujnowany. Rząd belgijski w ostatnich dniach miał możność podkreślić, iż polityka zagraniczna Belgii opiera się na zasadach niepodległości i równowagi.

Omawiając sprawy budżetowe premier wyraził opinię, że sytuacja jest łatwa do opanowania w ramach polityki nacechowanej rozsądkiem i zdecydowaniem. Deficyt roku 1398 nie przekracza 500 milionów franków.

—oOo—

SIERPIEŃ

3

Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa, Znal. rel. św. Szczepana

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Nieodwołalnie ostatnie występy Teatru Jaracza. Ceny miejsc zniżone.

Dziś „Cieszmy się życiem", arcywesoła komedia amerykańska, ze wspaniałą kreacją Stefana Jaracza, w otoczeniu całego zespołu Teatru Ateneum.

Jutro po raz ostatni „Ludzie na krze".

Plan przedstawień: Wtorek 2. VIII. „Cieszmy się życiem"; Środa 3. VIII. „Ludzie na krze".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford). f

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z **Salem.**

STELLA I. **Złodziej na okręcie (Raymond**
II. Dziki Zchód (Vien Maynard)

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Symfonia młodości i Strzał o północy.

WANDA: „Dla kobiety" Clark Gable — Myrna Loy.

Repertuar kin kieleckich

PALACE Kadeci Marynarki
W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie i Wacuś
CASINO Dziewczę z Paryża

Radio

Środa, 3. sierpnia 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 Audycja dla dzieci; 17.00 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego; 17.10 III-cia audycja z cyklu „Gawędy Muzyczne" 18.10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej 18.45 „Pan Bratkowski" opowiad. Piotra Choynowskiego; 19.35 „Morskie powiewy" koncert rozrywkowy.; 21.00 Eug. Powłowski: „Cienie od Tatr"; 21.10 „Chopin a polsko ziemia" V-ta aud. „Ukryte w kwiatach armaty" w opr. Witolda Hulewicza; 22.05 Koncert popularny.

Mała orkiestra polskiego radia (polski jazz symfoniczny) **pod dyrekcja kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego**, ze współudziałem tenora **Stefana Witasa**, laureata konkursu Polskiego Radia, wystąpi z jedynym koncertem **dziś, we wtorek, 2. bm. w Starym Teatrze.**

AKTUALNY PRZYKŁAD.

Na egzaminie z chemii w gimnazjum żeńskim kandydatce postawiono pytanie, czy może przytoczyć przykład zastosowania chemii w życiu nowoczesnym.

— Owszem — pada odpowiedź — platynowe blondynki!

(Mercure)

Pierwsze jaskółki przedwyborcze w Krakowie

Jeszce nie ogłoszono nowej ustawy samorządowej w urzędowej gazecie, a już na terenie Krakowa kotłu je w obozie sanacyjno - ozonowym. Ostatnie zmiany jakie nastąpiły na pewnych stanowiskach i jakie jeszcze pantoflowa poczta zapowiada, pozostają podobno w związku z zupełną inercją na odcinku ozonowym Wygląda tak jakby przygotowywano grunt i aparat do bliskich wyborów samorządowych. **Wszak wedle** krakowskiej ordynacji wyborczej **można zastosować wybory propo**rcjonalne albo więszościowe, zależnie od tego co będzie korzystniejszym **dla ugrupowań ozonowo — sanacyjnych. Wykrawanie okręgów należeć będzie do kompetencji aparatu administracyjnego. Ten zaś musi działać** sprawnie pod każdym względem.

Trudno sobie wyobrazić, by sympatie dla ugrupowań opozycyjnych, mamy na myśli demokratycznych nagle się ujawniły tam, gdzie po przewrocie zabrakło. Tymbardziej, że po Krakowie chodzą słuchy, że są czynione potajemne zabiegi o utworzenie cichego kompromisu Chadecko-endo - ozonowo - sanacyjnego. Wszystko z obawy, że inaczej sanacja nie zdobedzie poważniejszej ilości mandatów. Tą samą obawą kieruje się endecja i chadecja. Wersjom tym trudno dać wiary, i trudno zabezpieczyć. Wszak wśród obecnych radnych dawnego obozu BBWR są tacy, którzy skądinąd uchodzą za legionistów ...ych ze swego antyendeckiego przekonania i lawirujących ku demokracji. Są także i tacy, którzy po uszy tkwili w Chadecji i endecji, a przeszli do BB, lub Ozonu, bo tak im kazała „wiatrologia", więcej karierowiczowska niż polityczna.

Narazie odbyły się dwa zebrania 1) w Izbie Rzemieślniczej, gdzie wybrano już komitet wyborczy i podzielono role, przyczem wentylowano sprawę przyszłych kandydatów, 2) również endecy obradowali nad wyborami pod „światłym" kierownictwem radnego Ogrodzińskiego, znanego ze swych humorystycznych wystąpów w obecnej Radzie Miejskiej. Endecy już pokazują próbkę swojej robótki agitacyjnej. Niepomni dwukrotnego potępienia przez papieża doktryny rasistowskiej i przesadnego nacjonalizmu, uciekają sie do ataków na PPS i ugrupowania demokratyczne za pośrednictwem „Orędowników" i tym podobnych organów „narodowych" używając właśnie potępionych przez Watykan „argumentów.

Ale to im nie pomoże.

Jest rzeczą pewną, że endecja nigdy wiele nie będzie miała do powiedzenia w Krakowie. Kraków nigdy nie był endecki, nigdy reakcji nie pozwolił triumfować. Historia aż nazbyt dokładnie o tym przekonywuje. Mogą sobie czynić takie, czy inne przygotowania, takie czy inne kombinacje.

Kraków zawsze będzie w rękach demokracji.

Wicz.

Ze sądu

Przed Sądem Apelacyjnym Wydziałem karnym odbyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko Stanisławowi Kiebzakowi oskarżonemu o to, że dnia 27 stycznia 1938 r. zabrał wspólnie z innymi niewykrytymi sprawcami wyroby **tytoniowe i trun**ki aloholowe wartości kilkuset złotych na szkodę Gusty Haber w Krakowie.

Sad pierwszej instancji zasądził oskarżonego Kiebzaka na karę więzienia przez jeden rok opierając sie na zeznaniach jednego ze współoskarżonych.

W dniu dzisiejszym na rozprawie apelacyjnej obrona podała cały szereg świadków, którzy przesłuchani stwierdzili, że oskarżony Kiebzak w dniu włamania do sklepu Haberowej był poważnie chory i leżał w łóżku, wobec czego nie mógł dokonać kradzieży przypisywanej mu przez współoskarżonego a zeznania tego współoskarżonego są aktem zemsty za to, że oskarżony Kiebzak podczas przebywania tegoż współoskarżonego w więzieniu uwiódł mu jego żonę.

Sad Apelacyjny przyjmując alibi oskarżonego za udowodnione uwolnił oskarżonego Kiebzaka Stanisława od winy i kary i polecił oskarżonego natychmiast wypuścić na wolność.

Rozprawie przewodniczył sedzia Frey oskarżał prokurator Marczyński bronił adwokat Bernard Pleszowski.

Niezwykłe spóźniania się pociągów

(g) Od kilkunastu dni jeżdżący do pracy w Krakowie skarżą się na niezwykłe jak obecną porę spóźnianie się pociągów osobowych. Spóźnianie to wchodzi już niejako w niepisane prawo. Np. pociąg podmiejski, w którym przejazd nie kosztuje nic taniej jak w pierwszorzędnym pullmanowskim pociągu osobowym przyspieszonym, kursujący na linii Kraków — Trzebinia i mający przyjazd do Krakowa o godz. .42 od kilku dni stale przybywa o godz. 9 z minutami.

Tłumaczy się to stałem opóźnianiem pociągów pospiesznych i zmianami szyn — ale to wszystko nie jest powodem do wytłumaczenia swego spóźnienia w biurze czy w fabryce dla pracowników korzystających z przejazdów kolejami.

Może jednak organa kolejowe znajdą jakieś wyjście z tej sytuacji i zmuszą pociągi do punktualniejszego kursowania, bo aż zgroza pomyśleć, co to będzie w zimie, jeżeli już teraz w lecie zaczyna się orgia spóźnień.

Żmije na plantach krak.

(g) Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchła pomiędzy spacerowiczami na plantach krakowskich koło pomnika Lilli Wenedy. Oto nagle z krzaków wysunęła się jadowita pręgowana żmija i narazie skończyło się tylko na panice, ponieważ wystraszona żmija sama ratowała się ucieczką i znikła w krzewach.

Sam fakt pozbawienia się tego niebezpiecznego gada na naszych plantach, zmusza publiczność do zchowania ostrożności przy ...owaniu ławek czy też krzeseł plantowych.

Mamy wrażenie, że gad ten przypadkowo zapiątał się na nasze planty i władze miejskie wyproszą go z plant.

Cracovia w Jaśle

Jasło. (Gr.) Zwolenników piłki nożnej oczekuje nielada atrakcja. Przybywa do Jasła mistrz Polski Cracovia na dwa dni i grać będzie z Makkabią i Czarnymi. Cracovia przyjedzie w pełnym składzie ligowym Pertraktacje są już w toku.

Dlaczego

Dlaczego mimo ogólnego spadku cen nie tanieją w Krakowie mieszkania? Czy tym sposobem chce się zmusić lokatorów to tego, żeby nie wynajmowali mieszkań?...

Dlaczego tablice uliczne orientacyjne na niektórych kamienicach są tak zasmarowane, że nie wiadomo co na nich napisane. Czy tablice owe przybija się dlatego, że tak chce Magistrat, a co na nich pisze to nic nikogo nie obchodzi?

Nasze Konto P. K. O. 408.727

O czym gwarzą w mieście

Że monopol na psie wagony przedziały i budki miały do niedawna tylko PKP, ale ostatnio Kraków już koleje zakasował, a raczej krakowska Rada Miejska, która uchwaliła, że odtąd tzn. od czasów rządów owej Rady dozwala się w tramwajach krakowskich przewozić także i psy i że tym psem o ile się zachce to wolno... ale to względne, bo oto mówią że Krak. Two. Opieki nad zwierzętami wychodząc z całkiem słusznego założenia równouprawnienia w świecie zwierzęcym nosi sie z zamiarem wniesienia memoriału do Rady Miejskiej, aby wolno było przewozić tramwajami krakowskimi także koty, kury, konie, slonie itp. drób.

Może to pomoże na wzmożenie frekwencji...

Zajścia w porcie kłajpedzkim

Ryga PAT. Z Kłajpedy donoszą o zajściach w porcie kłajpedzkim. Około 10-ciu niemców, obywateli kłajpedzkich w obawie przed pociągnięciem ich do odpowiedzialności zbiegło do Niemiec. Ostatnio jak donosi prasa litewska, władze niemieckie kilku z nich odesłały z powrotem i wydały władzom litewskim.

Ryga PAT. Donoszą z Kłajpedy: prasa litewska podaje, że nocy ubiegłej niemcy kłajpedzcy urządzili napaść na jadłodajnię litewską Banga, w której wybito wszystkie szyby. Wypadek ten wywołał oburzenie wśród litewskiego społeczeństwa w Kłajpedzie.

W sprawie spółki „Caro"

Dowiadujemy się, że akta Komisji Prawniczej Rady Miejskiej w sprawie „Cara" przesłane zostały do prokuratury dn. 18 lipca b. r.

Na podstawie głosów prasowych:

Niemcy z zagranicy należą do jednego narodu...

Na marginesie mowy Henleina, wygłoszonej podczas zlotu sportowego we Wrocławiu, „Deutsche Allg. Ztg." pisze, że

do Wrocławia Niemcy z zagranicy nie przybyli jako obywatele obcych państw, lecz jako członkowie wielkiego niemieckiego narodu, podzielonego w całej Europie na 15 państw(!!)

Panie Cat, może pan zechce łaskawie wytłumaczyć, czy mniejszość polska w Niemczech może sobie pozwolić na twierdzenie, iż należy ją traktować jako „obcych obywateli"?

A jak nazwać fakt istnienia „zakonspirowanych armii niemieckich w obcych państwach?

Bo proszę posłuchać, co pisze niezależny tygodnik „Der Deutsche in Polen" na temat zagranicznej propagandy niemieckiej prowadzonej przez ministra Bohlego.

Zwraca uwagę na akcję zmierzającej do „zglachszaltowania" niemczyzny zagranicznej i do całkowitego podporządkowania mniejszości niemieckich żyjących poza granicami Rzeszy, czynnikom partyjnym w Niemczech. W Rzeszy akcję w tym kierunku prowadzi Związek dla spraw niemczyzny zagranicą. Jemu podlegają wszystkie skupienia niemieckie, żyjące poza granicami Rzeszy. Niemcy przebywający w rozmaitych krajach, prowadzą bardzo dokładne kartoteki swych współplemieńców.

Ów Związek dla spraw niemczyzny zagranicą kieruje całym życiem skupień niemieckich poza granicami Rzeszy.

„Der Deutsche in Polen" podkreśla, że Niemcy w ten sposób organizują w obcych państwach zakonspirowane armie niemieckie.

Jak to nazwać? Robota pachnąca zdradą stanu! „Słowo wileńskie" i „Merkuriusz Polski", będą pewnie innego zdania. Rozumiemy...

Tak są wychowane dzieci niemieckie.

Poznań. Z kolonii letniej w Borui Kościelnej pod nowym Tomyślem musiano odesłać z powrotem do Niemiec 14-letnią dziewczynkę, Edytę Rausch, która bawiła na tej kolonii z dziećmi niemieckiemi przybyłymi z Niemiec do Polski na wywczasy, za to, że odezwała się do polskich dzieci następująco: — „Poznańskie jest przecież niemieckie, a Polacy je Niemcom ukradli".

Polacy ukradli Poznańskie Niemcom...

Pan Cat i Studnicki zechcą łaskawie sobie to zapamiętać i zużytkować przy sposobności zalecania Polsce pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej.

Idem

List do Polskiego Radia

Zatrudnienie bezrobotnych muzyków

Przed kilku tygodniami Radio Polskie wprowadziło innowację-muzykę poranną przedłużono o godzinę (7-9 rano przedtem 7-8). Szerokie rzesze pracowników umysłowych, zatrudnionych od 9-tej rano zazwyczaj, przyjęły z dużym zadowoleniem tę innowację. Cóż z tego w miejsce ciągłych płyt od 7-8 rano słuchamy strasznie kiepskich orkiestr dętych. Dn. 29 VIII nadawano zupełnie nieprawdopodobny koncert orkiestry dętej Sokołów z Pobjanic—instrumenty przedmuchane, a orkiestra rżnie fałszywie ile wlezie.

Mamy dużo sympatii dla „Sokołów" — ale niech nie grywają w radju. Przypuszczam że druhowie niechętnie by patrzyli przez godzinę np. na braci Kiepurów ćwiczących na drążku. Radio Polskie wprowadziło koncerty kiepskich orkiestr dętych niepotrzebnie, wprowadzili je wcześniej Niemcy, ale tam upadek radia i kultury muzycznej jest gwałtowny — trudno, orkiestry SS. zastępują kwalifikowanych muzyków.

Muzyka w radiu spełnia funkcję wychowawczą—nie można krzewić kultury muzycznej poprzez koncerty na harmonii, organkach, poprzez amatorskie orkiestry dęte.

Tego rodzaju muzyka dobra jest w marszu, na plantach ale nie w sali koncertowej i w radiu.

Muzyka jest sztuką trudną i fakt, że obywatel A. gra kiepsko na flecie a B źle na waltorni nie upoważnia do dawania koncertów. Tego rodzaju „koncerty" nie są w stanie podnieść kultury muzycznej.

Przed rokiem czy dwoma nadawano z Budapesztu doskonałe orkiestry bezrobotnych muzyków — oto droga. Polskie Radio stać na zatrudnienie wykształconych bezrobotnych muzyków. Muzyka mechaniczna odebrała im chleb — trzeba im dać choćby tą drogą możność zarobkowania, chocby dorywczo — a nam słuchania dobrej muzyki.

Pozatem dobierali ci Panowie odpowiednich kompozytorów — dlaczego tak rzadko słuchamy Karłowicza, Moniuszkę, Różyckiego? To-nie jest przecież muzyka „ciężka" a jest odpowiednią na muzykę poranną.

Pozostaje masa kompozytorów tej miary co Mendelson, Bizet, Delibes, Saint-Sens, Albeniz, Granadis, De Folla, Smetana itd. itd.,—utwory ich doskonale nadają się do szerzenia kultury muzycznej — znacznie lepiej niż różne „wiązanki".

Nie zapominajmy też o jednym—radio jest ważnym środkiem propagandy kultury polskiej zagranica.

Programy muzyczne winny być b. starannie dobierane. Koncert poczciwych Sokołów z Pobianic absolutnie nie wart jest tego by go słuchać w Londynie—zamiast stacji lokalnej.

Natychmiast usunąć należy koncerty orkiestr dętych. Tego rodzaju orkiestry nie reprezentują wogóle muzyki jako sztuki — a wprowadzić w miejsce orkiestr sokolich, kolejowych czy t. p. berobotnych muzyków — a bezwłocznie, tymczasowe płyty. Już lepsze są płyty niż ten „ersatz" muzyki.

Stały czytelnik

Łotwa buduje wielką drogę wodną

Budowa łotewskiej drogi wodnej Ryga—Jełgawa została już rozpoczęta. Wykonanie całości na trasie 60 km. zostanie — według opinii fachowców — ukończone w ciągu 50 lat pracy. Dotychczas w dorzeczu Lelupy do Jełgawy na przestrzeni 6 km. wybagrowano 120 tysięcy metrów sześciennych ziemi, umocniono brzegi i zbudowano tamę portową długości 700 m., szerokości 25 m., wznoszącą się 3—4 m. ponad przeciętny poziom rzeki. Pod miastem Kalnciems zostały już rozpoczęte prace na średnim dystansie. Dzięki częściowemu wybagrowaniu nadmorskiej drogi wodnej Ryga—Jełgawa, tzw. droga lelupska jest już dostępna dla mniejszych barek morskich.

Zmarł nagle skacząc ze spadochronem

We Francji zdarzył się niezwykły i pierwszy tego rodzaju wypadek na całym świecie. Jak wiadomo, we wszystkich państwach, a zwłaszcza w większych, uprawiany jest obecnie żywo sport skoków spadochronowych. Podczas jednych z takich ćwiczeń we Francji brali udział oficerowie rezerwy. W czasie skoków jeden z oficerów zmarł w powietrzu na udar serca. Spadochron po rozwinięciu się opadł z trupem na ziemię. Gdy lądowanie odbyło się prawidło wo, a początkowo widząc, że ów oficer nie rusza się — myślano, że odpoczywa. Gdy ten odpoczynek za długo się przeciągał, podbiegło kilka osób do miejsca, gdzie skaczący wylądował. Znaleziono już stygnące zwłoki. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Akcja zarybieniowa w woj. krakowskim

Wzorem lat ubiegłych, przeprowadzona została z wiosną 1938 roku akcja zarybieniowa, polegająca na wpuszczeniu pewnych gatunków ryb do obwodów rybackich. Na obszarze województwa krakowskiego wpuszczono następujące ilości i gatunki ryb: 1.600 szuk palczaków pstrąga źródlanego, 765.000 sztuk narybków pstrąga potokowego, 250.000 sztuk narybku łososia-troci, 222 kg. ziarn sandacza, 1 kg. narybku węgorza.

Metro paryskie schronem podziemnym

Paryż PAT. Prefektura policji ogłosiła dzisiaj plan wykorzystania podziemnej galerii metro paryskiego, jako schronów na wypadek ataku lotniczego. Z planu tego wynika, że z ogólnej liczby 157 km. korytarzy podziemnych tylko połowa daje gwarancję bezpieczeństwa, wobec czego nie więcej niż 80 tys. osób mogłoby, w razie potrzeby, schronić się na dworcach i w korytarzach kolei podziemnej.

Sądy

Tadeusz Szymberski wydał w ubiegłym roku książkę pt. "Sądy" kompozycja sceniczna. Autor ten, który przed kilkunastu laty zadebiutował dramatem „Atessa", należy dziś do dziwnie i niesłusznie zapomnianych poetów.

A wszakże jest on jednym z nielicznych żyjących współtwórców „Młodej Polski". Swego czasu pozostawał w wielkiej przyjaźni z Wilhelmem Feldmanem oraz w ścisłej współpracy z Leonem Chwistkiem, Bronisławem Malinowskim i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem. Malinowski poświęcił mu jedną ze swych książek. Obecnie Szymberski przebywa w Paryżu, gdzie pracuje w stacji Polskiej Akademii Umiejętności.

Utwór „Sądy" swą myślą przewodnią, pewną „misyjnością" i „wizyjnością", całym swym charakterem jak tematu tak i formy należy niewątpliwie do stylu twórczości Młodej Polski. Ale równocześnie jest w tym i duch współczesności. Są momenty bardzo konkretne i realistyczne nędzy i walki społecznej, momenty, świadczące o tym, że od abstrakcyjnego czysto emocjonalnego ujmowania spraw społecznych przez pisarzy Młodej Polski—autor odszedł daleko i zbliżył się ku rzeczywistości, którą wyraża bardzo prosto, może niekiedy nawet zbyt prymitywnie.

Podajemy poniżej parę wyjątków z „Sądów" Szymberskiego:

ROBOTNIK
Znasz ty głód,
taki, co kiszki skręca
i cudzy trud;
jednych przez drugich wyzysk,
życie, co bije w pysk
i nad słabym się znęca.
Czy ty naprawdę wiesz,
co jest śmierdząca nędza
i co jest ją znieważać
słowami miłosierdzia?

SKOCZEK
Przyjmuję twoje ciężary
za najcenniejsze dary.
Ty nie odrzuć zato mojej ofiary.

ROBOTNIK
Widziałem w klatce lwy,
jak krokiem zwykłym mierzyły pustynię
chodziły z kąta w kąt
i odtąd mi obrzydły
na jawie sny
i łódź, co w miejscu płynie.
Mam że powitać nowy ląd,
w odbitej, lecącej chmurze,
albo, jak derwisz stać
przy skazańców murze
i czekać, na nic czekać,
aż mi wszy zalęgną się we włosach.
We własnych losach
wolę odnaleźć skrzydła.
To twa radość nędzarza mi zbrzydła.
Wolę skazańców sznur,
niżeli te miraże,
roztaczające straże
u mego więzienia wrót,
i wolę śmierci chłód,
niżli te nieba malowane,
któremi serce oszukane.
Pod losu nakazem
człowiekiem albo płazem,
lecz chcę nareszcie żyć
i tem, czem jestem być.
Pośmiertne mi zbrzydły mamidła.

SKOCZEK
Jak i mnie.

WYZNAWCA
Wszystkiem jest życie.

NIEWOLNIK
Siły razem wytężmy.

WYZNAWCA
Zwyciężmy.

ROBOTNIK
Kto jesteście?

WYZNAWCA
Nowej ziemi budowniczowie.

ROBOTNIK
Buduje tylko rąk praca.

Rozwiązanie kartelu drożdżowego

W wyniku badań nad kształtowaniem się stosunków w przemyśle drożdżowym, prowadzonych od dłuższego czasu na terenie zainteresowanych resortów, zapadła w rządzie decyzja rozwiązania kartelu drożdżowego.

Orzekając rozwiązanie kartelu z dniem 15-go sierpnia r. b. minister przemysłu i handlu zarządził niezwłoczną likwidację tej organizacji. Równocześnie zainteresowane przedsiębiorstwa mają podjąć starania w kierunku powołania nowej organizacji przemysłu drożdżowego, która zadość uczynić ma wymaganiom, jakie przemysłowi temu zakreślają potrzeby gospodarstwa narodowego kraju. W szczególności zadaniem nowej organizacji winno być dążenie do istotnej racjonalizacji produkcji i polityki sprzedaży drożdży, do obniżki cen tego ważnego artykułu, do bezwzględnego zerwania z polityką unieruchamiania niektórych fabryk i opłacania im tak zw. „postojowego", oraz do spotęgowania eksportu. Nadto organizacja nowa musi być oparta o taki skład władz i personelu, który przedstawiać będzie należyte gwarancje pracy, zgodnej z powyżej zakreślonymi wytycznymi.

Jeżeli do 1-go października zainteresowane przedsiębiorstwa nie zdołają utworzyć tego rodzaju nowej organizacji w drodze dobrowolnego porozumienia — rząd będzie mógł skorzystać z uprawnień i powoła przymusową organizację dla produkcji i zbytu drożdży.

W 1939 r. obowiązywać będą zmodyfikowane ulgi dla budownictwa

W związku z wiadomościami, jakoby dotychczas obowiązujące ulgi dla budownictwa mieszkaniowego miały być przedłużone na rok przyszły Agencja „Iskra" dowiaduje się, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

W roku przyszłym obowiązywać będą w tej dziedzinie, stosownie do ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 9-go kwietnia r. b. zmodyfikowane ulgi, mające na celu popieranie budownictwa mniejszych mieszkań.

Nowe ulgi wejdą w życie z dniem 1. stycznia 1939 r. Jedynie więc osoby, które w roku bieżącym przystąpią do budowy i założą przynajmniej fundamenty, korzystać będą w pełni z przepisów dawnego ustawodawstwa.

W jakich kierunkach jest prowadzona akcja zatrudniania przez Fundusz Pracy

Akcja zatrudnienia bezrobotnych prowadzona jest przez Fundusz Pracy w trzech kierunkach. Pierwszym jest publiczne pośrednictwo pracy które jeśli chodzi o walkę z bezrobociem polega na wyszukiwaniu istniejących na rynku pracy możliwości zatrudnienia; drugim jest powodowanie zwiększenia chłonności istniejących zakładów pracy i wreszcie trzecim — stwarzanie nowych możliwości zatrudnienia. Żadnej z tych akcji Fundusz Pracy nie podejmuje eksperymentalnie, lecz każda decyzja ze względu na wagę zagadnienia jest poprzedzana pracami badawczymi i studiami. Celem przeprowadzanych badań jest nie tylko dokładne poznanie obecnego stanu rynku pracy, lecz również określenie sytuacji, jaka się wytworzy na rynku w ciągu lat najbliższych. Dla planowego prowadzenia prac przewidywania te są określane z reguły na okres najbliższego pięciolecia.

8.379 mil. sztuk zapałek zużyliśmy w ciągu pół roku

W ciągu pierwszego półrocza r. b. sprzedano na terenie całej Polski ogółem 44.7 tys. skrzyń zawierających 8.379 miln. sztuk zapałek, podczas gdy w analogicznym okresie ub. r. zbyt zapałek osiągnął 39.5 skrzyń z 7.067 miln. zapałek.

Najwięcej zapałek sprzedano na terenie woj. centralnych, mianowicie 18.9 skrzyń z 3.612 miln. zapałek, w woj południowych 10,7 tys. skrzyń (1 782 miln. sztuk), w zachodnich 8 tys. skrzyń (1.856 miln. zapałek), oraz we wschodnich 6,1 tys. skrzyń (1.129 miln. zapałek).

Wakacyjne kursy spółdzielcze

Sezon kursów wakacyjnych, urządzanych przez Związek Spółdzielni Spożywców „Społem", trwa w całej pełni. Od 1—14 sierpnia odbędzie się kurs dla członków rad nadzorczych w Zaleszczykach, a od połowy sierpnia dla działaczy spółdzielczych również w Zaleszczykach. W tym samym czasie rozpocznie się kurs dla działaczy robotniczych oraz kierowniczek świetlic Ligi Kooperatystek w Sitkówce.

Piękny dorobek spółdzielni

W tych dniach spółdzielnia spożywców pracowników fabryki lokomotyw w Chrzanowie obchodziła 10-letni jubileusz swej działalności. W pięknej uroczystości wzięła również udział dyrekcja fabryki oraz przedstawiciele rady okręgowej z Krakowa. Jak wynika ze sprawozdania, w ciągu 10-ciu lat istnienia spółdzielni obrót wyniósł blisko 2 milionów zł., dając około 50 tys. złotych czystej nadwyżki. Wpłacone udziały wyniosły 4.000 zł. a fundusz zapasowy 20.000 zł. W czasie tym wypłacono 21.565 zł. zwrotów od zakupów członków, przeszło 2.000 procentów od udziałów. Przeszło 5.000 zł. wydano na cele społeczne. Spółdzielnia prowadzi dwa sklepy i piekarnię i liczy 218 członków. 10-letni jubileusz zasłużonej spółdzielni zapoczątkuje niewątpliwie nowy etap jej rozwoju.

Każdy 37 mieszkaniec U.S.A. jest przestępcą

Jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych o przestępczości na terenie Stanów Zjednoczonych, każdy 37-my mieszkaniec U. S. A. jest przestępcą. Co 22 sekundy popełniane jest na terenie Stanów Zjedn. przestępstwo kryminalne.

Procentowo liczba popełnianych w U. S. A. przestępstw jest siedmiokrotnie wyższa niż na terenie Anglii, morderstw zaś popełnia się 20 razy więcej niż w W. Brytanii.

Ruch wiertniczy w zachodnim Zagłębiu Naftowym

Krosno. Ruch wiertniczy w naszym zachodnim Zagłębiu Naftowym zwiększył się w okresie letnim. Powstały nowe kopalnie w Trześniowie i Czarnym Lesie, dowiercono się ropy na Winnicy oraz w Dominikowcach.

Zwariowała z przestrachu

W Czechosłowacji w miejscowości Maluziński Tajch pod Liptowym Hradkiem zdarzył się smutny wypadek, spowodowany żartami kilku młokosów. W barakach, przeznaczonych dla robotników, pracujących w tamtejszych lasach mieszkały również robotnice, zatrudnione przy sadzeniu, sadzonek w lesie państwowym.

Czterech młokosów podpiwszy sobie, podeszło nocą do baraków, pootwierało okna i rozpoczęło okrzykami straszyć robotnice. Jedną z nich, 18-toletnią Marię Medved, śpiącą pod oknem, jeden z nich pociągnął za włosy, która z przestrachu zwariowała, tak, że musiano ją odwieźć do zakładu dla obłąkanych.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

56) POWIEŚĆ

Uwaga wszystkich skoncentrowała się właśnie na podkreśleniu tego tempa... Każdy troszczył się tylko o siebie, nie dbając o to co inni robią — — —

A tam, na uboczu, schowany za reflektorem, stał młody człowiek, patrzący roztęsknionymi oczyma na tryb życia w atelier, marzący skrycie, że może i on kiedyś... Przelotny uśmiech osiadł mu na ustach. Trwożnie oglądał się za siebie w obawie, iż ktoś mógłby podpatrzeć i odgadnąć jego najtajniejsze myśli...

Wreszcie nadeszła chwila, w której zagasły wszystkie światła, komparseria wybiegła z atelier, robotnicy poschodzili z rusztowań, a reżyser Erdmann, biorąc manuskryp z sobą, skierował się również do kantyny na obiad. Wówczas przystąpił Dersan do czekającego nań młodziana i biorąc go pod ramię, prowadził w kierunku, w którym inni spieszyli.

Dersan robił z rozmysłem. Znał się na tego rodzaju sprawach i wiedział, jaki się zabrać do interesu. Przede wszystkim nie zrazić amatora, a przy tym przedstawić mu trudności wprost nie do pokonania, niemożliwość dopięcia celu, beznadziejność całej akcji, która jednak dzięki jego pomocy, jego osobistym zabiegom i wpływom mogłaby utorować mu drogę naprzód. Słowem, stać się nieodzownym, jedynym i w sprawie tej najkompetentniejszym. Starać się wzbudzić zaufanie do siebie i gotowość do ofiar. Bo bez ofiar nie można było u niego nic wskórać. A Dersan był wielki „potrzebiński".

— Zatem, o cóż panu chodzi? spytał, gdy siedzieli na uboczu przy osobnym stole. Pan chciałby pracować w filmie? W komparserii?

— Nie, wykrztusił z siebie młodzieniec zaskoczony tym pytaniem, to nie jest moim zamiarem. Gdyby mi na tym zależało, starałbym się o przyjęcie do klubu, a nie zwracał się do pana z prośbą o pomoc.

— A więc? — niecierpliwił się Dersan.

— Chciałbym pod pańskim kierownictwem zapoznać się z pracą kierownika zdjęć, — a widząc, jak wrogim spojrzeniem objął go Dersan, dodał: Przyjechałem z tego powodu z Wiednia i mam zamiar po kilku miesiącach tam powrócić, naturalnie z zasobem praktyki...

Dersan potakiwał znacząco głową. Nic nie odpowiedział, udawał bardzo zamyślonego, potem z wyrazem współczucia począł wolno cedzić słowo po słowie.

— Na razie nie da się to przeprowadzić, mówił z wielce zafrasowaną miną. Ten film kręcimy trzy dni, dotychczas tylko małe sceny, większe zdjęcia będą w przyszłym tygodniu, wówczas pomocnik byłby dla mnie konieczny. Miejsce to jednak przyrzekłem już memu bratu, który chwilowo jest bez zajęcia, pracuje co prawda w komparserii, ale te kilka marek bardzo by mu się przydały.

— Mnie na nich nie zależy, przerwał mu młodzieniec, wyczuwając do czego Dersan zdąża, mógłbym chętnie zrezygnować z nich na pańską korzyść. Mnie chodzi o nauczenie się czegoś w zawodzie, poświadczenie, że w tym kierunku w filmie już pracowałem, aby później w Wiedniu...

— Rozumiem. Chętnie chciałbym panu pomóc, z drugiej zaś strony los mego brata leży mi bardzo na sercu. Żona, kilkoro dzieci, — pan to rozumie...

— Bezwarunkowo. Może byłoby możliwem przeprowadzić rzecz w ten sposób, że ja — — — Ile wynosi miesięczna gaża pomocnika?

— No — w pańskim wypadku najwyżej stopięćdziesiąt marek miesięcznie.

— Gdybym ja te stopięćdziesiąt marek panu dzisiaj wręczył dla brata, to on miałby prócz tego jeszcze możność pracowania w komparserii...

Długi czas ociągał się Dersen z definitywną odpowiedzią. Na ogół był dla sprawy tej przychylnie usposobiony, pozwolił w końcu na zapłacenie obiadu za siebie, dał mu iskrę nadziei i prosił o powtórne pofatygowanie się do niego tegoż dnia około piątej po południu.

— Nazwisko pańskie, spytał na odchodnem, chciałbym dać portierowi zlecenie, by pana do mnie przepuścił nie robiąc trudności.

— Beeren, Fritz Beeren, przedstawiał się młodzieniec.

— Zatem, o piątej będę miał przyjemność pana jeszcze raz widzieć, żegnał go Dersan, ściskając mu rękę. Do widzenia panie Beeren.

(ciąg dalszy nastąpi)

Dalsze rewelacje p. Baranowskiego

Warszawa. (Telef.) B. minister pełnomocny p. Wład. Baranowski nadesłał do redakcji „Gońca Warszawskiego" list, stojący w związku z komunikatem pułk. Sławka prezesa Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej historii.

W liście tym p. Baranowski potwierdził jak najbardziej kategorycznie i w całej rozciągłości wszystko to, co podał w „Wiadomościach Literackich" na temat opinii Piłsudskiego o wolnomularstwie. Oświadczył równocześnie, że wszystkie swe relacje z rozmów marsz. Piłsudskiego oddał dobrowolnie pod kontrolę Instytutu i ani jedna z tych relacji nie została zakwestionowana. Obok rozmów ogłoszonych przez Instytut drukiem p. Baranowski złożył jeszcze inne które uznano za zastrzeżone, to znaczy takie, których ogłoszenie byłoby przedwczesne.

Do tej kategorii została zaliczona relacja, w której mowa o stosunku marsz. Piłsudskiego do wolnomularstwa. Oddana ona została Instytutowi na długo przed dyskusją w sprawie polskiej na temat wolnomularstwa. Wzięcie udziału w tej dyskusji przez p. L. Kozłowskiego skłoniło p. Baranowskiego do podania w „Wiadomościach Literackich" pewnej części wspomnianej relacji, zawierającej sąd marsz. Piłsudskiego o wolnomularstwie. W obecnej chwili p. Sławek relacje te kwestionuje. Wobec tego p. Baranowski oświadcza, że gotów jest upoważnić p. Sławka do ogłoszenia tych zastrzeżonych, a przez nie go osobiście zapieczętowanych relacji, jakkolwiek za wspólną zgodą uznali je jako nadające się do ujawnienia dopiero w r. 1955, o ile nie zaszłaby przed tym niezbędna potrzeba podania ich do wiadomości publicznej.

Bitwa arabsko-brytyjska

Jerozolima. PAT. W pobliżu Nablus doszło do formalnej bitwy pomiędzy brytyjskim oddziałem a zbrojną bandą arabską. 6 Arabów poległo, jeden żołnierz brytyjski został ranny.

„Lidowe Nowiny" o groźbach Niemiec

Praga. PAT. Wśród licznych komentarzy prasy tutejszej, oceniających misję sir Runcimana, wśród których przeważa nastrój niezadowolenia w przeciwieństwie do wyraźnego zadowolenia stronnictwa Henleina, na uwagę zasługuje komentarz „Lidovych Novin".

Według tego dziennika, zbliżonego do Czechosłowackiego min. spr. zagr. inicjatywa w sprawie misji sir Runcimana wyszła ze strony premiera Chamberlaina. Londyn od dawna domagał się, by reformy narodowościowe w Czechosłowacji zostały uchwalone i urzeczywistnione jaknajprędzej. Ze względu jednak na negatywne stanowisko Stronnictwa Henleina w stosunku do projektów rządowych, zachodziła obawa, że parlament czechosłowacki przyjmie projekty rządowe głosami większości rządowej co by Henlein mógł uważać za narzucenie reform bez uprzedniego uzgodnienia stanowisk. Według Londynu taki przebieg sprawy mógłby pociągnąć za sobą niepożądane następstwa, tym bardziej, że Niemcy rozpoczęli przygotowania do najbardziej energicznego poparcia żądań Henleina, domagając się jednocześnie szybkiego załatwienia sprawy reform przez rząd czechosłowacki.

Zanosiło się nawet na ultimatywną interwencję rządu niemieckiego w Pradze. Wobec tego, w czasie wizyty Wiedemanna w Londynie oraz rozmów paryskich zapadła decyzja wysłania sir Runcimana do Pragi, o czym został zawiadomiony rząd czechosłowacki. Jeżeliby Praga nie przyjęła angielskiego projektu, Niemcy uważałyby to za niechęć do załatwienia sprawy reform narodowościowych oraz stanowisko Czechosłowacji w Londynie i w Paryżu byłoby znacznie utrudnione. Przy tym jeszcze ze strony Niemców została wysunięta groźba plebiscytu, która oddziałała silnie na angielskie koła polityczne.

—oOo—

Kronika jasielska

Jasło. (Gr) W czasie kąpieli w rzece Wisłoce na terenie gromady Niegłowice pow. jasielski utonął Marian Wyszkiewicz z Dobryni (lat 18), kąpiący się z kolegami: Brejem, Ślusarczykiem i Maczugą. Po 20 minutach zwłoki wyłowiono i przewieziono do kostnicy cmentarnej w Jaśle.

Wyrodna matka utopiła niemowlę

Robotnik sezonowy Ilko Kidak znalazł w stawie dworskim w Chorkówce pow. krośnieński zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, znajdujące się w stanie rozkładu. Przeprowadzono sekcję zwłok a za wyrodną matką czynione są poszukiwania policyjne.

Groźny pożar w Wysowej.

Jasło. (Gr.) W znanym uzdrowisku Wysowa pow. Gorlicki wybuchł po północy pożar w zabudowaniach Jacka Kowala. Ogień przerzucił się wkrótce na sąsiednie zabudowania Nicyfora Goca. Domy spaliły się, a żona Kowala uległa dotkliwym poparzeniom. Szkoda jest znaczna lecz częściowo ubezpieczona. Zachodzi przypuszczenie złośliwego podpalenia. Dochodzenia w toku.

Coś dla policji drogowej.

Jasło. (Gr.) Jadąca nieprzepisowo furmanka konna wpadła na samochód prowadzony przez mgr. Welfelda. Dzięki przytomności kierowcy strat w ludziach nie było. Samochód jest dotkliwie pokiereszowany. Winę ponosi furman, jadący lewą stroną.

Z ruchu teatralnego.

Jasło. (Gr.) Wkrótce przybywa do Jasła ulubiony u nas znany zespół Instytutu Reduty z Warszawy z doskonałą sztuką „Wynalazek miłości". Szczegóły w afiszach.

Kronika przemyska.

Zjazdy powiatowe Str. Lud.

Zjazd wyraził uznanie prezesowi zarządu Ludowego odbył się w wypełnionej po brzegi sali Sokoła w Przeworsku.

Zjazd wyraził uznaie prezesowi zarządu dr. Wiktorowi Jedlińskiemu, który, jak wiadomo, już blisko rok przebywa w więzieniu przemyskiego Sądu Okręgowego w związku z strajkiem chłopskim.

W zjeździe powiatowym Str. Lud., zwołanym do Jarosławia, uczestniczyło przeszło 600 delegatów. M. in. powzięło uchwałę by zorganizować na szeroką skalę akcję pomocy ofiarom tragicznych zajść sierpniowych w r. 1937 oraz postanowiono, by ludność wiejską wezwać do manifestacyjnego udziału w obchodzie Święta „Czynu Chłopskiego" 15. bm.

Ku czci Ignacego Daszyńskiego przygotowuje PPS w Przemyślu uroczysty obchód do którego daje asumpt odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej na frontonie Domu Robotniczego.

Część ulicy Barskiej opodal Domu Robotniczego otrzymała nazwę IG. Daszyńskiego.

Rozdział kredytu budowlanego.

Komitet rozbudowy miasta rozdzielił przyznany dodatkowo kredyt budowlany w wysokości zł. 43.000.

Rozdziału dokonano wedle norm ustalonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego Szereg petentów wyszedł niemal z pustemi rękami.

Kina przemyskie.

APOLLO **Historia jednej nocy**
CASINO **Złodziejka brylantów**
MUZA **Mały dżentelmen**
OLIMPIA **Symfonia młodości**
FOTOPLASTIKON **Kalifornia**

Mgr.

Prezes syndyk. Dzien. Wileńskich pojedynkował się z Wańkowiczem

Warszawa. (Telef). Przed paru dniami odbył się w Warszawie pojedynek między p. Melchiorem Wańkowiczem a prezesem Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich p. Charkiewiczem. Powodem pojedynku była obraza w druku. P. Charkiewicz odniósł ranę w okolicy pachwiny. Rana nie jest groźna.

OKR PPS przeciw samorządowej ordynacji wybor.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu OKR, PPS w Katowicach zapadła uchwała ostro wypowiadająca się przeciwko ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. Uchwała stwierdza, że stanowisko PPS na Śląsku pokrywa się ze stanowiskiem OKR w Krakowie.

Nielegalne ulotki ukraińskie

Lwów. Z Tarnopola donoszą, że na terenie powiatu zborowskiego wzmógł się ostatnio kolportaż nielegalnych ulotek ukraińskich, wydanych przez UON. Ciekawym jest fakt, że w niektórych wsiach po rozrzuceniu ulotek rozległy się punktualnie o godz. 12 w nocy dzwony w tamtejszych cerkwiach.

Katastrofa kolejki powietrznej w Nowym Jorku

Nowy Jork. PAT. Na jednej z linii nowojorskiej kolejki powietrznej przebiegającej ponad ulicami miasta, wydarzyła się katastrofa w miejscu, gdzie wiadukt wznosi się na wysokość 30 mtr ponad ulice. Pożar, który ogarnął wagony został wkrótce ugaszony. 10 osób odniosło rany. 3 osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

8 tys. krzewów kawy spalonych

Porto Alegre. PAT. Donoszą z Ribeiron Preto (stan San Paolo), że na tamtejszej plantacji kawy „San Luiz" spaliło się 80 tys. krzewów kawowych. Takich rozmiarów pożar nie notowany w historii uprawy kawy. Powody pożaru przypisuia silnemu wiatrowi i wielkiej suszy wskutek której liście na krzewach kawowych uschły, stanowiąc dobry materiał palny. W pobliżu też znajduja się t. zw. regulatory kawy, których państwowy departament kawowy każe palić corocznie miliony worków kawy. Ogromne te ogniska dają smutny obraz w ciągu szeregu nocy, gdzie niszczy się ten produkt, nieznany nawet dobrze w wielu częściach własnego kraju.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nad tekstem za Im m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście od 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 155-19**